

Waldemar Chrostowski

Wizja ożywienia wyschniętych kości (Ez 37,1-14) jako świadectwo asyryjskiej diaspory Izraelitów

Collectanea Theologica 77/4, 21-48

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WALDEMAR CHROSTOWSKI, WARSZAWA

WIZJA OŻYWIENIA WYSCHNIĘTYCH KOŚCI (EZ 37,1-14), JAKO ŚWIADECTWO ASYRYJSKIEJ DIASPORY IZRAELITÓW

Wizja ożywienia wyschniętych kości to jeden z najbardziej intrygujących fragmentów Księgi Ezechiela i całego Starego Testamentu. Nic dziwnego, że był przedmiotem częstych i znacznie różniących się między sobą komentarzy, zaś intensywna działalność interpretacyjna z nie mniejszym nasileniem trwa nadal. Objasnienia idą w dwóch zasadniczych kierunkach: jeden kładzie nacisk na mocne osadzenie perykopy w kontekście historycznym i jej dosłowne znaczenie, a drugi eksponuje wartość symboliczną i podkreśla przede wszystkim wymiary ponaddosłowne. W dobie historyczno-krytycznej analizy Biblii, która w XX w. zdominowała jej egzegezę, przeważa nacisk na sens symboliczny, czyli odczytywanie wizji wyschniętych kości w kluczu nadziei na życie pozagrobowe bądź zmartwychwstanie. Tymczasem tak samo ważne jest pytanie o jej sens dosłowny i jego tło historyczno-kulturowe. Bez uwzględnienia tego wymiaru sens ponaddosłowny nie ma należytego osadzenia, którego znajomość chroni przed mnożeniem jednostronnych domysłów.

Tło historyczno-kulturowe orędzia Ezechiela

Dobrze wiadomo, że Księga Ezechiela zawiera kilka starannie uporządkowanych referencji chronologicznych¹, które nie zostawiają wątpliwości, że zrozumienie jej orędzia wymaga gruntownej

¹ K. S. Freedy, D. B. Redford, *The Dates in Ezekiel in Relation to Biblical, Babylonian and Egyptian Sources*, Journal of the American Oriental Society 90.1970, s. 462-485; E. Kutsch, *Die chronologischen Daten des Ezechielbuches*, Orbis Biblicus et Orientalis 62, Freiburg – Göttingen 1985; zob. krótko: W. Chrostowski, *Prorok wobec dziejów. Interpretacje dziejów Izraela w Księdze Ezechiela 16, 20 i 23 oraz ich reinterpretacja w Septuagincie*, Warszawa 1991, s. 20.

wiedzy o okolicznościach, jakie stanowiły jego kontekst. Prawidłowa interpretacja tej księgi oraz jej fragmentów nie może przeoczyć i lekceważyć wzmianek chronologicznych, a na skutek tego ignorować i bagatelizować jej zaplecza politycznego, społecznego, kulturowego i religijnego. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że we współczesnej wiedzy biblijnej ten warunek jest spełniany, bo trudno znaleźć wprowadzenie czy komentarz do księgi, które nie zawierałoby prezentacji środowiska, w jakim żył i działał prorok Ezechiel. Kłopot w tym, że nie biorą one pod uwagę albo lakonicznie sygnalizują jedno z najważniejszych uwarunkowań działalności proroka, a mianowicie rzeczywistość asyryjskiej diaspory Izraelitów oraz napięcia wynikające z jej konfrontacji z kolejnymi falami dokonanych przez Babilończyków przymusowych przesiedleń mieszkańców Jerozolimy i Judy².

Nie tu miejsce, by szczegółowo przypominać i uzasadniać istnienie i dokonania asyryjskiej diaspory Izraelitów. Zapoczątkowana deportacjami kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców Królestwa Izraela w ostatnich dekadach VIII w. przed Chr.³, dość szybko okrzepła na tyle, że już mniej więcej pół wieku później stanowiła wyodrębnioną i prężną wspólnotę w obrębie imperium asyryjskiego, której świadectwa są widoczne w wielu miejscach Biblii Hebrajskiej⁴. Jej członkowie, potomkowie Izraelitów deportowanych z Samarii i Galilei, utrzymywali w VII w. przed Chr. liczne kontakty z mieszkańcami Palestyny, również Jerozolimy i Królestwa Judy, co w niedalekiej przyszłości miało się okazać brzemiennie w skutki dla obydwu stron. Gdy pod koniec VII w. imperium asyryjskie legło w gruzach, a jego miejsce zajęła Babilonia, po rozmaitych perturbacjach ostrze polityki Nabuchodonozora obróciło się przeciw Jerozolimie i Judzie. W rezultacie nasilającej się konfrontacji Babilończycy trzykrotnie deportowali część mieszkańców Jerozolimy i jej okolic do Mezopota-

² Typowy przykład stanowi komentarz, którego autorem jest L. B o a d t, *Księga Ezechiela*, w: R. E. B r o w n, J. A F i t z m y e r, R. E. M u r p h y (red.), W. C h r o s t o w s k i (red. wyd. pol.), *Katolicki komentarz biblijny*, Prymasowska Seria Biblijna 17, Warszawa 2004, s. 740-776.

³ W. C h r o s t o w s k i, *Asyryjska diaspora Izraelitów – wyzwania i perspektywy badawcze*, w: tenże, *Asyryjska diaspora Izraelitów i inne studia*, Rozprawy i Studia Biblijne 10, Warszawa 2003, s. 15-34; „Nic nie zostało jak samo tylko pokolenie Judy” (2Krl 17,18b) – czy naprawdę, w: *tamże*, s. 35-54.

⁴ T e n ż e, *Księga Nahuma jako świadectwo asyryjskiej diaspory Izraelitów*, w: *tamże*, s. 69-98.

mi⁵. Tym razem ogólna liczba deportowanych była znacznie mniejsza niż liczba Izraelitów przesiedlonych niegdyś przez Asyryjczyków. „Nad rzekami Babilonu” (Ps 137,1) spotkali się potomkowie uprowadzonych z północy Palestyny oraz mniej liczni, ale wpływowi przesiedleńcy z jej południa⁶. W pierwszej fali deportacji babilońskich znalazł się prorok Ezechiel, zaś od dwóch następnych przesiedleń różniła się ona tym, że obejmowała przede wszystkim elitę religijno-polityczną ówczesnej Jerozolimy i miała charakter mniej represyjny. Również i ten fakt przesądził o napięciach, jakie dały o sobie znać w obrębie całej społeczności wygnańców przebywających na terenie Mezopotamii. Charakter i skutki tych napięć są tak istotne, że brak ich uwzględnienia uniemożliwia nakreślenie pełnego obrazu wydarzeń, jakie poprzedziły wygnanie babilońskie, a potem mu towarzyszyły i nastąpiły po jego zakończeniu⁷.

Zasadniczy kłopot z poprawną interpretacją Księgi Ezechiela polega na tym, że perspektywa diaspory asyryjskiej, jako istotnego kontekstu genezy i znaczenia orędzia zawartego w tej księdze, nie jest respektowana. Prezentacje historyczno-kulturowego tła życia i działalności proroka Ezechiela koncentrują się na aspektach politycznych, z czego wynika eksponowanie relacji Izraelitów z ich otoczeniem, przede wszystkim z władcami Babilonii⁸. Tymczasem jego główną troską było nie tyle ustawianie relacji z otoczeniem, aczkolwiek i ten aspekt bywa w jego nauczaniu obecny, ile raczej wzgląd na budowanie jedności wygnańców wywodzących się z dwóch niegdyś zwaśnionych ze sobą części podzielonej monarchii, a konflikt

⁵ T e n z e, *Babilońskie deportacje mieszkańców Jerozolimy i Judy (597 – 582 przed Chr.)*, w: tenże (zebr. i oprac.), „Miłość wytrwa do końca” (1Kor 13,7). *Księga Pamiątkowa dla Księdza Profesora Stanisława Pisarka w 50. rocznicę święceń kapłańskich i 75. rocznicę urodzin*, Ad Multos Annos 7, Warszawa 2004, s. 96-138.

⁶ T e n z e, *Od diaspory asyryjskiej do diaspory babilońskiej*, w: tamże, *Asyryjska diaspora Izraelitów i inne studia*, s. 99-128.

⁷ T e n z e, *Asyryjska diaspora Izraelitów jako wyzwanie dla historyków starożytnego Izraela*, w: Ł. Niesiolowski-Spano, *Starożytny Izrael*, Rozprawy i Studia Biblijne 30, Warszawa 2008 (w druku).

⁸ J. B r i g h t, *Historia Izraela*, tłum. J. R a d o ǳ y c k i, Warszawa 1994, s. 321-351; S. H. H o r n, P. K y l e M c C a r t e r, *Podzielona monarchia*, w: H. S h a n k s; *Starożytny Izrael. Od Abrahama do zburzenia świątyni jerozolimskiej przez Rzymian*, tłum. W. C h r o s t o w s k i, Podręczniki Biblijne 1, Warszawa 2007, s. 245-296; zob. też np. wstęp do komentarza do Księgi Ezechiela: D. I. B l o c k, *The Book of Ezekiel. Chapters 1-24*, The New International Commentary on the Old Testament, Grand Rapids – Cambridge 1997, s. 1-8.

pozostał i wtedy, gdy po upadku Królestwa Izraela w 722 r. przed Chr. pozostało Królestwo Judy. Gdy w rezultacie najazdów babilońskich Judejczycy nie mogli już dłużej się chełpić, że uniknęli losu Samarii, Ezechieli, cieszący się wielkim autorytetem w społeczności wygnańców i jej starszyny⁹, wzywa rodaków pochodzących z obu terytoriów do gruntownego rachunku sumienia, a w jego następstwie do odbudowywania jedności podzielonego narodu i kształtowania wspólnej przyszłości. Te wezwania stanowią jedną z wiodących linii głoszonego przez niego orędzia, doskonale widoczną w całej księdze i wchodzącej w jej skład wizji wyschniętych kości.

Uważna analiza tekstu wizji zdecydowanie podważa wyrażany czasami pogląd, że asyryjska diaspora Izraelitów wprawdzie istniała, ale rzekomo nie miała większego znaczenia bądź nie wydała owoców, które przemawiałyby za jej dowartościowaniem. Na przekór tego typu opiniom jest zupełnie inaczej, co w wielu przypadkach zmienia całkowicie dotychczasową percepcję i interpretację Księgi Ezechiela.

Wybrane aspekty egzegezy Ez 37,1-14

Interpretacja Księgi Ezechiela ma długą i burzliwą historię, co nie mogło ominąć wizji ożywienia wyschniętych kości. Dorobek egzegetyczno-teologiczny jest w tym zakresie tak obfity, a rozpiętość poglądów tak ogromna, że sama ich prezentacja i ocena wystarczyłyby na osobną okazałą rozmiarów monografię. Nie zabrakło opinii radykalnych, kwestionujących jedność literacką perykopy i datowanie jej poszczególnych elementów¹⁰. Podejmując problematykę zapowiedzianą w tytule tego przyczynku, nie ma potrzeby drobiazgowego roztrząsania tych zagadnień ani wdawania się w rozmaite debaty i spory, tym bardziej że czas zweryfikował najbardziej skrajne domysły. W aktualnej egzegezie tekstu wizji wyschniętych kości respektuje się jego spójność gramatyczną, logiczną i historyczną, co wychodzi naprzeciw słusznemu postulatowi jego interpretacji holistycznej.

⁹Szerzej na ten temat zob.: I. M. D u g u i d, *Ezekiel and the Leaders of Israel*, *Vetus Testamentum Supplements* 56, Leiden 1994.

¹⁰Zwiążą prezentację tej problematyki zob. np. J. L e m a Ń s k i, „*Sprawisz, abym ożył!*” (*Os 61,20b*). *Źródła nadziei na zmartwychwstanie w Starym Testamencie*, *Rozprawy i Studia* 532, Szczecin 2004, s. 189-198.

Wśród komentatorów panuje w gruncie rzeczy zgoda co do rozmiarów perykopy o wyschniętych kościach. Obejmuje ona tekst Ez 37,1-14, zapoczątkowany formułą wprowadzającą (w. 1) i zakończony wyrażeniem „wyrocznia Jahwe” (w. 14). Zaraz potem następuje perykopa obejmująca ww. 15-27, której związek z wizją jest tak duży, że pojawiają się głosy, by 37 rozdział Księgi Ezechiela traktować jako integralną całość¹¹. Mimo to zdecydowanie przeważa pogląd, że chociaż w Ez 37 dominuje ten sam temat jedności Izraela i Judy, a dokładniej ich przyszłości, obecny także w kilku innych fragmentach księgi (11,14-21; 20,1-44; 36,16-38)¹², ww. 1-14 tworzą wyodrębnioną i spójną perykopę. Dzieli się ona na dwie części¹³: ww. 1-10 oraz ww. 11-14, przy czym obie są ze sobą ściśle powiązane. Walther Zimmerli, najwybitniejszy współczesny znawca i komentator Księgi Ezechiela, trafnie zwraca uwagę, że podobny schemat istnieje w Ez 17 i 21¹⁴.

Oto przekład tekstu:

1. Była nade mną ręka Pana, a uniósł mnie w duchu Pana i umieścił w środku doliny, a była ona pełna kości. 2. I powiodł mnie nad nimi dookoła, a oto były bardzo liczne na powierzchni tej doliny oraz bardzo wyschnięte. 3. I rzekł do mnie: „Synu człowieczy, czyż te kości ożyją?” Odpowiedziałem: „Panie, Jahwe, Ty wiesz!” 4. Wtedy powiedział do mnie: „Prorokuj nad tymi kośćmi i powiedz nad nimi: «Wyschnięte kości, słuchajcie słowa Jahwe»”. 5. Tak rzekł Pan, Jahwe, do tych kości: „Oto Ja sprowadzam na was ducha i ożyjecie! 6. A dam wam ścięgna i nałożę na was ciało i naciągnę na was skórę i obdarzę was duchem, a ożyjecie i poznacie, że Ja jestem Jahwe!” 7. Więc prorokowałem, jak mi przykazał. A nastał głos, kiedy prorokowałem, a oto szum i zbliżyły się kości jedna do

¹¹ Ch. Barth, *Ezechiel 37 als Einheit*, w: H. Bonner i in. (red.), *Beiträge zur alttestamentlichen Theologie. Festschrift für Walther Zimmerli*, Göttingen 1977, s. 39-52.

¹² S. O h n e s o r g e, *Jahwe gestaltet sein Volk. Zur Sicht der Zukunft Israels nach Ez 11,14-21; 20,1-44; 36,16-38; 37,1-14.15-28*, *Forschung zur Bibel* 64, Würzburg 1991.

¹³ Pojawiają się próby dzielenia Ez 37, 1-14 na trzy części: ww. 1-3 (wprowadzenie), ww. 4-10 (czynność symboliczna), ww. 11-14 („różne elementy”) – J. A. R u i z, *Księga Ezechiela*, w: W. R. F a r m e r (red.), W. C h r o s t o w s k i (red. wyd. pol.), *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, Warszawa 2001, s. 959. Ujęcie to jest sztuczne i nie nadaje się do przyjęcia.

¹⁴ W. Z i m m e r l i, *Ezekiel 2. Chapters 25-48*, *The New International Commentary on the Old Testament*, Grand Rapids – Cambridge 1998, s. 256-258.

drugiej. 8. Patrzyłem, a oto na nich ścięgni i ciało oraz otoczyła je skóra, ale ducha w nich nie było. 9. Wtedy rzekł do mnie: „Prorokuj do ducha, prorokuj, synu człowieczy, a powiesz do ducha: «Tak rzekł Pan, Jahwe: Z czterech stron przybędź, duchu, i tchnij w te zwłoki, a ożyją»”. 10. Więc prorokowałem, jak mi przykazał. A wstąpił w nie duch i ożyły, a stanęli na swoich nogach, rzesza bardzo, bardzo wielka.

11. Znowu rzekł do mnie: „Synu człowieczy, te kości to cały dom Izraela. Oto oni mówią: «Wyschły nasze kości i przepadła nasza nadzieja, jesteśmy odcięci!». 12. Dlatego prorokuj i powiedz im: «Tak rzekł Pan, Jahwe: Oto Ja otwieram wasze groby i wywiodę was z nich, ludu mój, i zaprowadzę was do ziemi Izraela. 13. Wtedy poznacie, że Ja jestem Jahwe, gdy otworzę wasze groby i wywiodę was z waszych grobów, ludu mój. 14. A dam w was ducha, więc ożyjecie i umieścicie was na waszej ziemi, a poznacie, że Ja, Jahwe, powiedziałem i Ja sprawię» – wyrocznia Jahwe”.

Księga Ezechiela nie zawiera żadnej szczegółowej informacji dotyczącej dokładnego datowania tego epizodu¹⁵. Pojawiła się opinia, że należy go wiązać z datą podaną na samym początku księgi (1,1), czyli z „rokiem trzydziestym”¹⁶. Gdyby za punkt odniesienia przyjętej tam rachuby czasu uznać reformę Jozjasza (622 r. przed Chr.), ta ewentualność jest bardzo mało prawdopodobna. Jej przyjęcie oznaczałoby datowanie wizji na 592 r. przed Chr., czyli okres przed zagładą Królestwa Judy i upadkiem Jerozolimy. Dla odmiany, gdyby uznać, że chronologia Ez 1,1 nawiązuje do wieku proroka, oznaczałoby to, że rozpoczął on swoją działalność dość późno. Większość komentatorów Księgi Ezechiela uznaje, że wizję należy umiejscawiać w drugim okresie działalności proroka, który nastąpił po zburzeniu Jerozolimy przez Babilończyków i przybyciu do Mezopotamii nowej fali przymusowych wygnańców z Judy. Wizja ma charakter autobiograficzny, a chociaż nie sposób ustalić, na czym polegało jego doświadczenie, to znaczy czy np. miało charakter ekstazy¹⁷, nie podlega dyskusji, że pozostawało w bezpośrednim

¹⁵ Przedmiotem niniejszej egzegezy tekstu Ez 37,1-14 będą jedynie wybrane wątki, które potwierdzają i naświetlają rzeczywistość asyryjskiej diaspory Izraelitów.

¹⁶ W. H. B r o w n l e e, *Ezekiel 1-19*, World Biblical Commentary 28, Waco 1986, s. XXXI-XXXII.

¹⁷ Zob więcej w: R. R. W i l s o n, *Prophecy and Extasy, A Reexamination*, Journal of Biblical Literature 98/1979, s. 321-337.

związku z sytuacją wygnańców, wśród których przebywał od 597 r. przed Chr., doskonale znając ich dylematy i odpowiadając na trudne wyzwania, przed jakimi stawała cała społeczność. Przebywając na obczyźnie, był jednym z wygnańców, który dzielił los pozostałych, zarazem jednak miał im do powiedzenia coś ważnego. Nie odzwierciedla powszechnych zapatrywań i nastrojów, lecz ogląda wszystko i ocenia z perspektywy religijnej. Zwrot „w duchu Pańskim”, opisujący przemieszczanie się proroka, ma odpowiedniki w Ez 1,3; 3,14.22. 8,1; 33,22; 40,1. Nawiązuje do przemożnego działania Boga, które stało się udziałem Ezechiela, aczkolwiek charakter tego, co prorok przeżył, pozostaje nam nieznany.

Wizja Ezechiela (ww. 1-10)

Wizję wyschniętych kości otwierają słowa (ww. 1-2):

„Była nade mną ręka Pana, a uniósł mnie w duchu Pana i umieścił w środku doliny, a była ona pełna kości.

I powiódł mnie nad nimi dookoła, a oto były bardzo liczne na powierzchni tej doliny oraz bardzo wyschnięte”.

Rozmaicie interpretowano obraz doliny z wyschniętymi kośćmi. Domyślano się, że chodzi o pole wielkiej bitwy czy masowe cmentarzysko, wystawione na działanie słońca, o bliżej nieokreślonej genezie i przeznaczeniu. Wydawało się to prawdopodobne wielu autorom, ponieważ czasy, w których żył Ezechiel, były bardzo burzliwe¹⁸. Trzeba jednak pamiętać, że chodzi o wizję, która za punkt oparcia mogła mieć odmienną rzeczywistość niż ta, o której się w niej mówi. Na oznaczenie doliny używa się określenia *habbiq'â*, czyli rzeczownika z rodzajnikiem, z czego należy wnosić, że ta dolina była dobrze znana prorokowi oraz adresatom jego orędzia. Wygnańcy, do których się zwracał i z którymi dzielił się swoim doświadczeniem duchowym, dobrze wiedzieli, o jakim miejscu prorok mówi¹⁹. Z analogiczną sytuacją mamy do czynienia w 3,22, gdzie ten sam rzeczownik z rodzajnikiem odnosi się do doliny, której położe-

¹⁸ J. H. Walton, V. H. Matthews, M. W. Chavalas, W. Chrostowski (red. wyd. pol.), *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, Prymasowska Seria Biblijna 24, Warszawa 2005, s. 825.

¹⁹ Nie do zaakceptowania jest więc przekład „postawił w samym środku pewnej doliny”, podany w Biblii Warszawsko-Praskiej.

nia nie trzeba w ogóle wyjaśniać, gdyż jest doskonale znane²⁰. Ezechiel został przeniesiony w środek doliny, co pozwala wnosić, że była bardzo rozległa. Oglądając ją, widzi, że cała dolina jest pełna wyschniętych kości. Przychodzi na myśl Mezopotamia, a dokładniej jej środkowy region, który stał się docelowym miejscem deportacji Izraelitów, dokonanych przez Asyryjczyków pod koniec VIII w. przed Chr., oraz Judejczyków, przesiedlonych przez Babilończyków z początkiem VI w. przed Chr. Dla jednych i drugich istniał wielki kontrast między położeniem i ukształtowaniem Mezopotamii oraz ich rodzinnego kraju, czy to górzystej Samarii i jej okolic, czy też Jerozolimy i jej górzystego sąsiedztwa. Dla odmiany rozległy obszar wzdłuż środkowego Tygrysu i Eufratu stanowi wielką i płaską dolinę.

Zwrot *wehē²birēni ^calehem sābīb sābīb*, „i powiódł mnie nad nimi dookoła”, w. 2 wskazuje, że, patrząc na mnóstwo wyschniętych kości, Ezechiel unosi się nad nimi jak ptak, przez co lepiej zdaje sobie sprawę z bezmiaru tego, co ogląda²¹. Istnieje też drugi, bodaj ważniejszy, powód, dla którego nie przemieszcza się wśród kości, lecz patrzy na nie z lotu ptaka. Ezechiel jest kapłanem, który dobrze zna i przestrzega prawa czystości. Nie wolno mu wchodzić w bezpośredni kontakt z tym, co pozostało ze zmarłych. Unoszenie się nad doliną pełną kości przypomina obraz drapieżnego ptactwa, które krąży nad polem bitwy bądź miejscem, gdzie znajduje się padlina. Znaczna część komentatorów poprzestaje na takiej interpretacji. Ale, jak zobaczymy, nie chodzi o pole bitwy ani miejsce pogardliwego porzucenia ciał zabitych ofiar, które nie doczekały się pochówku. Wizję uszczegółowiają dwa bardzo ważne wyrażenia. Jedno to *wēhinnēh rabbôt mē’ōd*, „oto bardzo liczne”, w czym znajduje wyraz zdziwienie i zaskoczenie proroka z powodu bezmiaru tego, co ogląda. Występowanie tego zwrotu w tekstach wizji i snów wskazuje na jego wielki ładunek emocjonalny, wywołujący przerażenie i trwogę²². Takie skojarzenia mogą też mieć słuchacze i czytelnicy, jednak nie chodzi o lęk, jaki budzą kości, lecz o podkreślenie, że

²⁰ Biblia Tysiąclecia przekłada ten rzeczownik na język polski jako „równina”, co ma nieco inny odcień znaczeniowy niż „dolina”.

²¹ Biblia Warszawsko-Praska zupełnie zmienia sens tego tekstu: „I kazał mi przebiec między kośćmi we wszystkie strony”.

²² D. J. McCarthy, *The Uses of „wihinnūh” in Biblical Hebrew*, *Biblica* 61/1980, s. 332-333.

jest ich niewyobrażalnie dużo. Nasuwa to myśl o katastrofie, wielkiej masowej zagładzie, zapewne takiej, która rozłożyła się w czasie i trwała długo. Należy zwrócić uwagę na ogromną liczbę kości. Nie można pokusić się o żadne konkretne szacunki, nie są one bowiem możliwe ani potrzebne, z drugiej jednak strony nie chodzi o ich bezmiar, zalegają bowiem środek doliny i są tak zlokalizowane, że prorok, dzięki działaniu ducha Bożego, unosi się nad nimi. Nie chodzi więc o jakiś lokalny cmentarz, bo mamy do czynienia z wizją, której charakter i zakres wykraczają poza ramy cmentarzyska. Duch Pana oprowadza proroka, by zyskał on należyte wyobrażenie o rozmiarach tego, co ogląda.

Potwierdza to drugie wyrażenie, czyli *wēhinnēh yēbēšōt mē'ōd*, „a oto były bardzo wyschnięte”. Chodzi o kości, które znajdują się tam od dawna, co rodzi swoiste poczucie bezsilności. Komentatorzy wyjaśniają, że zostały wystawione na działanie słońca i dlatego wyschły. Idąc po tej linii, sugerują niekonsekwencję, jaka miałyby istnieć z obrazem zawartym w ww. 12-13, gdzie mowa o wyprowadzeniu zmarłych z wnętrza ich grobów. W rezultacie podają w wątpliwość autentyczność ww. 12-13, upatrując w nich późniejszą glosę²³. Takie sugestie stanowią przykład schodzenia egzegezy na manowce. Duża liczba i stan wyschniętych kości, które prorok ogląda w wizji, świadczą, że kości bardzo wielu zmarłych ludzi nadal oczekują na właściwy pochówek. Obraz, z jakim mamy do czynienia, nasuwa skojarzenia z Ez 39,12-16, tam jednak chodzi o ziemię Izraela, w której należy pogrzebać kości, by jej nie plamiły. W przypadku wizji punktem odniesienia jest dolina z dala od ziemi Izraela, obczyzna, nie ojczyzna, w której kości nie mogły i nadal nie mogą być pochowane. Jak gdyby czekają na dopełnienie obowiązku, a ich liczba jest ogromna, bo wielka była liczba zmarłych, do których należą.

Następny fragment pierwszej części wizji (ww. 3-10) różni się od poprzedniego (ww. 1-2), a chociaż ma charakter dialogu, tym, którego słowa poznajemy, jest przede wszystkim Bóg. Prorok jedynie je przytacza, a sam od siebie wypowiada tylko to, co mamy w w. 3. Decydujący do prawidłowego zrozumienia dialogu Boga z prorokiem jest sam jego początek:

²³ Por. G. F o h r e r, K. G a l l i n g, *Ezekiel*, Handbuch zum Alten Testament 13, Tübingen 1955, s. 206; J. W e v e r s, *Ezekiel*, The New Century Bible Commentary, Grand Rapids 1969, s. 277.

„I rzekł do mnie: «Synu człowieczy, czyż te kości ożyją?»

Odpowiedziałem: «Panie, Jahwe, Ty wiesz!»»

Pytanie: „Synu człowieczy, czyż te kości ożyją?” (w. 3a) ukierunkowuje epizod w stronę czysto ludzkiej odpowiedzi, której kształt jest przesadzony. W Biblii Hebrajskiej istnieją przykłady wskrzeszenia zmarłych, w narracjach o Eliaszu (1Krl 17,17-24) i Elizeuszu (2Krl 4,18-37), ale tam chodzi o pojedyncze i niedawno zmarłe osoby, których śmierć stanowi wielką stratę dla najbliższych. W odróżnieniu od tego, w wizji Ezechiela mamy do czynienia z mnóstwem ludzkich kości nagromadzonych w ciągu długiego czasu. Wyrażenie *hā'āsāmôt hā'ēlleh*, „te kości”, występuje w ww. 3-5 trzykrotnie, co podkreśla nieodwracalność śmierci. Część komentatorów sugeruje, że na tym etapie religijności biblijnego Izraela prorok nie mógł udzielić odpowiedzi, która dobitnie wyrażałaby wiarę w zmarłych-wstanie umarłych, bo taka wiara dopiero dojrzywała²⁴. Inni, krytycznie usposobieni badacze, umieszczają początki wiary w zmarłych-wstanie umarłych dopiero w II w. przed Chr. Jednak cel tego dialogu jest inny. Kierując pytanie, Bóg chce uzyskać od człowieka odpowiedź, która – na pierwszy rzut oka – może być tylko jedna: „nie”! Ale Ezechiel nie jest pierwszym lepszym rozmówcą, lecz prorokiem, który w każdej sytuacji przyznaje pierwszeństwo Bogu i mocy Jego działania. Odpowiada nie tak, jak czyni to przeciętny człowiek, lecz jako prorok: „Panie, Jahwe, Ty wiesz!” (w. 3b). Taka odpowiedź to świadectwo pełnego zaufania Bogu. W kolejnych wersetach stanie się widoczne, że Bóg dobrze zna opinie, jakie krążyły wśród wygnańców. Stawiając to konkretne pytanie i uzyskując taką odpowiedź, mamy nieodparte wrażenie, że Bóg nawiązuje do dylematu proroka związanego z niedokończonym należycie pochówkiem wielkiego mnóstwa ludzi. Ezechiel wie, że ta sytuacja nie jest w porządku, a chociaż w ludzkiej perspektywie wygląda na nieodwracalną, uznaje, że istnieje perspektywa Boża i to do Boga należy ostatnie słowo.

Wychodząc naprzeciw niezłomnej nadziei proroka, Bóg rzeczywiście przejmując inicjatywę. Staje się coś nieprawdopodobnego: na polecenie Boga, którego narzędziem jest prorok, wyschnięte kości znowu otrzymują ścięgna i ciało oraz zostają otoczone skórą (ww. 4-8).

²⁴ H. H a a g, *Ez 37 und die Glaube an die Auferstehung der Toten*, Trier Theologische Zeitschrift 82/1973, s. 78-92.

Nie można przeoczyć, że tak dobra znajomość anatomii wskazuje, iż Ezechiel był kapłanem, który doskonale znał ubój zwierząt i przygotowanie ich mięsa do składania ofiar²⁵. Wiedzę o anatomii zwierząt stosuje wobec ludzi. Prorok, wbrew temu, że kości, na które patrzy, są zupełnie wyschnięte, ma się zwrócić do nich tak, jak się przemawia do ludzi, którzy żyją: „Wyschnięte kości, słuchajcie słowa Jahwe” (w. 4). Kości stają się adresatami jego polecenia, zdolnymi je przyjąć i wykonać. Przyniosło to natychmiastowy skutek, zaś prorok staje się uczestnikiem i świadkiem zarówno nadzwyczajności, jak i gwałtowności tego, co ogląda. Podkreśla ściśle związek między poleceniem Boga i własną aktywnością: „A nastał głos, kiedy prorokowałem, a oto szum i zbliżały się kości jedna do drugiej” (w. 7b). Po dziwowi towarzyszy wyraźnie odczuwalny niedosyt: kości, przyobleczone w ścięgna i ciało, są pozbawione życia. Wprawdzie polecenie proroka jest skuteczne, bo w miejscu, gdzie leżały kości, widzi teraz zwłoki ludzi, ale nadal dominuje śmierć, bo przecież dotąd nie została pokonana. Jedynym dawcą życia jest Bóg, zaś Jego interwencja jeszcze się nie skończyła. Kolejne polecenie proroka ma być skierowane nie do kości, lecz do ducha (w. 9):

„Wtedy rzekł do mnie: «Prorokuj do ducha, prorokuj synu człowieczy, a powiem do ducha: Tak rzekł Pan, Jahwe:

Z czterech stron przybywaj duchu i tchnij w te zwłoki, a ożyją»”

Polecenie Boga, które ma wypowiedzieć prorok, brzmi: „Z czterech stron [świata] przybądź, duchu, i tchnij w te zwłoki, a ożyją” (w. 9). Zostawiając na boku bardzo ważne pytanie o tożsamość ducha/Ducha w tym tekście i całym Starym Testamencie, które stało się przedmiotem mnóstwa dociekań i domysłów²⁶, dostrzegamy, że kości przyobleczone w ścięgna i ciało zostały nazwane *hahārūgîm ha'ēlhēh*. Występuje tu rzeczownik *hārūgîm*, urobiony od rdzenia *hrg*, który ma znaczenie „pozbawić życia”, „zabici”, „zamordować”. Dlatego rzeczownik jest tłumaczony w sensie „zabici”, „pobici”, „polegli”. Większość komentatorów twierdzi, że chodzi o obraz pobojowiska czy rozległego pola bitwy²⁷ za-

²⁵ W. Z i m m e r l i, *Ezekiel 2*, s. 260.

²⁶ Obszernie na ten temat zob. np. R. K o c h, *Der Geist Gottes im Alten Testament*, Frankfurt 1991.

²⁷ P. H ö f k e n, *Beobachtungen zu Ez XXXVII 1-10*, *Vetus Testamentum* 31/1981, s. 307-308.

²⁸ W takim kierunku poszedł tłumacz Biblii Tysiąclecia („a tchnij na tych pobitych, aby ożyli”).

słanego trupami poległych²⁸, zaś W. Baumgartner proponuje traktowanie tego tekstu jako „Schlachtfeld sage”²⁹. Wbrew tej utartej formie interpretacyjnej należy spojrzeć szerzej na ten problem. Czasownik *hārag* występuje w Biblii Hebrajskiej 167 razy, najczęściej na określenie zabijania wrogów podczas walki, lecz także przeciwników politycznych i osobistych nieprzyjaciół, a także mordowania i wykonywania kary śmierci³⁰. Rzeczownik *hārûgîm* odnosi się nie do wyschniętych kości, o których mowa na początku wizji, lecz do kości otoczonych na nowo ścięgnami i ciałem, chociaż dalej pozbawionych życia, czyli do zwłok. Prorok ogląda najpierw nie ciała zabitych lub pomordowanych, lecz wyschnięte z powodu upływu czasu kości ludzkie, którym szczególna Boża interwencja przywraca postać zwłok. W wizji nie ma żadnej aluzji do bitwy czy walki, której następstwem byłaby tak ogromna liczba kości. Osobliwą i śmiałą interpretację zaproponował F. C. Fensham³¹, a opowiada się za nią Daniel I. Block³². Ich zdaniem, pozbawienie należnego pochówku stanowi dowód spełnienia się przekleństwa jako składnika przymierza. Jego tło stanowiła okrutna praktyka porzucania ciał poległych wrogów i wydawania ich na łup dzikich zwierząt i drapieżnego ptactwa. Wyschnięte kości to pozostałości mieszkańców Jeruzolimy i Judy, ofiar podboju, którego dokonał Nabuchodonozor. Wizja Ezechiela stanowi zatem nawiązanie do przekleństw zawartych w Pwt 28,25-26, grożących za niedotrzymanie zobowiązań, jakie wynikały z przymierza z Bogiem. O ich spełnieniu, obejmującym porzucenie zbezczeszczonej przez wrogów ciał, mówił także Jeremiasz (34,17-20). Ezechiel znał to przekleństwo, a teraz – w nawiązaniu do słów Jeremiasza – ogłasza jego kres, którego znakiem jest ożywienie wyschniętych kości. Przekleństwo jako skutek dawnych niewierności zostało przez Boga odwołane, należy więc rozpocząć nowe życie. Aczkolwiek ta interpretacja brzmi interesująco, jednak więcej w niej pomysłowości komentatorów niż polegania na tym, co znaj-

²⁸ W. Baumgartner, *Zum Alten Testament und seiner Umwelt: Ausgewählte Aufsätze*, Leiden 1959, s. 361.

²⁹ W. R. Dömeris, hrg, w: W. A. VanGemeren (red.), *Dictionary of Old Testament Theology & Exegesis*, t. 1, Paternoster Press 1997, s. 1055.

³¹ F. C. Fensham, *The Curse of the Dry Bones in Ezekiel 37,1-14 Changed to a Blessing of Resurrection*, *Journal of Northwest Semitic Languages* 13/1987, s. 59-60.

³² D. I. Block, *The Book of Ezekiel*, s. 377-378.

dujemy w tekście biblijnym. Za punkt wyjścia proponowanej wykładni wybiera się jeden obecny w tekście aspekt, a mianowicie obecność wyschniętych kości na powierzchni ziemi i związany z tym brak ich właściwego pochówku. Tymczasem właśnie ten aspekt, jak i całą wizję, można poprawnie zrozumieć wyłącznie przy uwzględnieniu objaśnienia podanego w drugiej części zwartej perykopy (w. 11).

Polecenie skierowane do ducha natychmiast się spełnia i zwłoki ożywają. Nie chodzi o życie na podobieństwo życia wegetatywnego, jakąś odmianę trwania, ale o prawdziwe ożywienie i odrodzenie, dzięki któremu zmarli odzyskują swoją tożsamość.

Część pierwszą zamyka w. 10:

„Więc prorokowałem, jak mi przykazał. A wstąpił w nie duch i ożył a stanęli na swoich nogach, rzesza bardzo, bardzo wielka”

Skutkiem dwustopniowej interwencji Bożej, która wzmacnia podziw wobec Jego wielkości i mocy, jest to, że ożywni „stanęli na swoich nogach, rzesza bardzo, bardzo wielka” (w. 10b). Nasuwa się podobieństwo do 2Krl 13,21, bo i tam kontakt z kośćmi Elizeusza sprawił, że zmarły człowiek ożył i stanął na nogi³³. Napięcie jest nie do wyobrażenia: w miejscu, gdzie Ezechiel oglądał mnóstwo wyschniętych kości, teraz widzi wielką rzeszę ludzi. Dysproporcja między przeszłością a profetyczną teraźniejszością jest radykalna. Wskazywała na nią wyraźna dwustopniowość działania Bożego: na pierwszym etapie wyschnięte kości przeobrażają się w zwłoki (ww. 4-8), na drugim otrzymują ducha³⁴, który przywraca im życie (ww. 9-10). Teraz staje się jasne, że nie chodzi o jakąś bezkształtną masę, lecz o przywrócone do życia konkretne osoby. Duch Boży ożywił każdą z nich osobno, a ich liczba jest tak duża, że tworzą olbrzymią rzeszę³⁵.

Nietrudno zauważyć, że istnieje zamierzony paralelizm obu członów tej dramatycznej wizji (ww. 4-8 oraz 9-10)³⁶. To, co się wydarzyło, a mianowicie dar nowego życia, które stało się udziałem wyschniętych

³³ Tamże, s. 378.

³⁴ T e n z e, *The Prophet and the Spirit. The Use of rwh in the Book of Ezekiel*, *Journal of the Evangelical Theological Studies* 32/1989, s. 27-49.

³⁵ Rozumiejąc wizję wyschniętych kości jako wielkie pobożowisko, J. Lemański proponuje tu przekład: „armia bardzo, bardzo wielka”, ale jest to zbyt daleko posunięta interpretacja hebr. wyrażenia שִׁלְיֹוֹת.

³⁶ Szczegóły w: D. I. B l o c k, *The Book of Ezekiel*, s. 375-376.

kości, jest wyłącznie rezultatem działania Bożego. Ezechiel spełnia tylko rolę świadka i narzędzia, aczkolwiek jest to narzędzie przydatne i w pewien sposób decydujące o realizacji woli Bożej. Aby wyschnięte kości ożyły, konieczne jest technienie Boże, jak to, które sprawiło życie Adama (Rdz 2,7). Trzeba w tym miejscu podkreślić, że biblijne opowiadanie o ogrodzie Eden (Rdz 2,4b – 3,24) pochodzi – jak to zostało wykazane³⁷ – ze środowiska asyryjskiej diaspory Izraelitów.

Nie wiemy jeszcze, kim są ci, którzy stanowią oglądaną przez proroka rzeszę przywróconych do życia ludzi, z czego wcale nie wynika, że i prorok tego nie wiedział. Przeciwnie, wizja, której doświadczył, była odpowiedzią na jego rozterki i dylematy, a w tekście całej pierwszej części (ww. 1-10) w ogóle nie ma pytania, kim byli ci, których kości zalegają olbrzymią dolinę. Tym niemniej wspaniała wizja potrzebuje objaśnienia, przede wszystkim, by usunąć wszelkie niejasności i dać pewność, o kogo w niej chodzi.

Objaśnienie wizji (ww. 11-14)

Klucz do właściwego zrozumienia pierwszej części wizji podaje część druga (ww. 11-14), z której dowiadujemy się o *Sitz im Leben* oraz znaczeniu wizji prorockiej. W żadnym wypadku nie powinno się obydwu części oddzielać od siebie, ani objaśniać pierwszą tak, jak gdyby drugiej nie było. Przypomina to niektóre przypowieści Jezusa, gdzie po obrazie następuje jego objaśnienie. Wykład obrazu jakby objaśnienia wcale nie było, może wypaczać zamysł przypowieści, kierując uwagę odbiorców w zupełnie inną stronę, albo zatrzymując się na mało istotnych aspektach tego, o co w niej naprawdę chodzi. Na ścisłą łączność obu części wskazuje brak nowego podmiotu czasownika „rzekł” oraz określenie „te kości”, które nie pozostawia wątpliwości, że mamy do czynienia z kontynuacją rozpoczętego wątku.

Werset 11, wyznaczający początek drugiej części perykopy, przedstawia okoliczności stanowiące kontekst historyczny dramatycznej wizji prorockiej. Dotyczyła ona zmarłych, którzy zostali przywrócenii do życia, ale jej objaśnienie jest przeznaczone dla pokolenia słuchaczy Ezechiela. Traktuje ono o nastrojach, jakie pa-

³⁷ W. Chrostowski, *Ogród Eden – zapoznane świadectwo asyryjskiej diaspory*, Rozprawy i Studia Biblijne 1, Warszawa 1996.

nowały wśród nich, a zarazem stanowi klucz do zrozumienia znaczenia tego, co prorok oglądał:

„Znowu rzekł do mnie: «Synu człowieczy, te kości to cały dom Izraela. Oto oni mówią!»”.

«Wysły nasze kości i przepadła nasza nadzieja, jesteście odcięci»

Konstrukcja literacka w. 11 świadczy, że z jednej strony ma on na celu objaśnienie tajemniczej wizji³⁸, a z drugiej zapowiada swoistą dysputę między Bogiem a Jego ludem. Objąsnienie wizji wprowadzają mocne słowa: *hā'ā'sāmôt hā'ēlleh kol-bêt yiśrā'ēl*, „te kości to cały dom Izraela!” Niejasności i wątpliwości być nie powinno: Ezechiel ogląda zalegające wielką dolinę kości zmarłych Izraelitów, niezależnie od tego, skąd przybyli i kiedy zmarli. Nie chodzi zatem o pole bitwy ani pobojowisko, tak samo jak nie można ograniczać zawartej tu perspektywy do judzkich ofiar niedawnego podboju Jerozolimy i Judy przez Nabuchodonozora. Po pierwsze, nie wiadomo, dlaczego kości poległych i zabitych w Jerozolimie i Judzie miałyby się znaleźć aż w Mezopotamii. Po drugie, orędzie Ezechiela zawsze i konsekwentnie obraca się wokół wyzwania, które stanowiło sedno jego powołania prorockiego: było to żmudne odbudowywanie utraconej i wystawionej na śmiertelne niebezpieczeństwo jedności całego podzielonego narodu – Izraela i Judy. Wyrażenie *kol-bêt yiśrā'ēl*, „cały dom Izraela”, występuje w wielu miejscach Księgi Ezechiela. Przykładowo, znajdujemy je w błogosławieństwie dla gór Izraela: „Rozmnożę na was ludzi, cały dom Izraela, i miasta będą zamieszkane, i ruiny będą znowu odbudowane” (36,15); pod koniec prorocstwa przeciw Gogowi: „Teraz odwrócę los Jakuba i zmiłują się nad całym domem Izraela, i zatroszczę się o moje święte Imię” (39,25); w perykopie o podziale kraju, wyznaczającym rozmiary terytoriów, na którym zostanie wzniesiona świątynia: „A jako własność miasta macie wyznaczyć obszar szeroki na pięć tysięcy [łokci], a długi na dwadzieścia pięć tysięcy, odpowiednio do zastrzeżonej świętej części. To ma należeć do całego domu Izraela” (45,6). W każdym przypadku chodzi o członków wszystkich dwunastu plemion, tak południowych (Juda i Benjamin), jak i pozostałych, czyli północnych³⁹. Potwierdza to

³⁸ Z takim samym zabiegiem literackim mamy do czynienia w wielu innych miejscach Księgi Ezechiela; ich wyszczególnienie zob. D. I. Block, *The Book of Ezekiel*, s. 379.

³⁹ T e n Ź e, *Israel's House. Reflections on the Use of byt iśr in the Old Testament in the Light its Ancient Near Eastern Environment*, *Journal of the Evangelical Theological Studies* 28/1985, s. 257-275.

również czynność symboliczna oraz pouczenie zawarte w następnej jednostce literackiej, czyli Ez 37,15-28, której wiodącym tematem jest ponowne zjednoczenie Izraela i Judy. Przebywając wśród izraelskich i judzkich wygnańców w Mezopotamii i zwracając się do nich, prorok ma na myśli zmarłych z jednej i drugiej części podzielonego narodu, którzy w rezultacie przymusowych deportacji, najpierw asyryjskich, a potem babilońskich, przebywali i zmarli na obczyźnie. To ich dotyczy dramatyczna wizja, wyrasta bowiem z pytania, jakie sobie niegdyś stawiali, o swój los, skazujący ich kości na nieodwracalne pozostanie z dala od ziemi ojców. To pytanie jest także dylematem, przed jakim stoją teraz ich potomkowie, świadomi, że należałoby dopełnić właściwego pogrzebu, lecz zarazem rozgoryczeni, że nie mogą tego uczynić.

Druga połowa w. 11 przytacza słowa Boga, z których dowiadujemy się o nastrojach, jakie panowały wśród wygnańców. Prorok znał je doskonale, bo jego dom był miejscem spotkań lokalnej społeczności oraz udzielania jej rad i wskazówek (33,30-33). Tym bardziej daje do myślenia, że rozeznanie dotyczące atmosfery, jaka panowała wśród wygnańców, jest cytatem wypowiedzi Boga. Wskazuje to, że nie chodzi jedynie o jej wymowę psychologiczną i jej skutki, lecz o daleko ważniejsze konsekwencje duchowe stanu, którego przedłużanie godzi w tożsamość i integralność wspólnoty wierzących. Jej nastroje odzwierciedlały powszechne przygnębienie, rozczarowanie i poczucie beznadziejności: „Oto oni mówią: «Wyschły nasze kości i przepadła nasza nadzieja, jesteśmy odcięci». Rola proroka, który jest nauczycielem wspólnoty, polega na prawidłowej ocenie sytuacji oraz znalezieniu właściwych środków zaradczych. Diagnoza, jaka została tutaj przedstawiona, ma charakter religijny i moralny, a są to najważniejsze płaszczyzny działalności prorockiej.

Partykuła הנה, „oto”, tylko w tym miejscu zapowiada cytat, który odzwierciedla nastroje wśród wygnańców. Spełnia ona podwójną funkcję: służy wzmocnieniu uwagi, tak by starannie wysłuchać wszystkiego, co zaraz nastąpi, oraz przenosi proroka, odbiorców jego orędzia oraz czytelników i słuchaczy jego księgi z poziomu nadnaturalnej wizji na poziom rzeczywistości, która otaczała proroka. Wrażenie jest takie, że tymi, którzy wypowiadają pełne rozpacz i goryczy słowa, są Izraelici przymusowo osiedleni w Mezopotamii, wśród których prorok przebywa i ku którym skierowana jest jego

działalność. Kłopot jednak w tym, że skargę otwierają słowa „wyschły nasze kości”, które na pierwszy rzut oka nie mogą się odnosić do żyjących odbiorców nauczania Ezechiela. Można wysunąć przypuszczenie, że chodzi o silnie zawiedzione nadzieje zmarłych, którzy oczekiwali, że nie będą musieli tak długo czekać na zmianę statusu, który wraz ze śmiercią ich dotyczy. Jednak stało się inaczej, ich kości wyschły, a wraz z tym stopniała nadzieja, że coś może się zmienić. Możliwa jest również inna interpretacja: prorok zwraca się do przebywających na wygnaniu, a wyrażenie „nasze kości” odnosi się do zmarłych, z którymi wygnańcy czuli silne rodzinne i plemienne więzi. Spodziewali się, że los ich kości może i powinien być inny, ale skoro nie działo się nic, co by na to wskazywało, utracili nadzieję i poddali się zwątpieniu.

W nastrojach, jakie panowały wśród wygnańców, dają o sobie znać trzy okoliczności⁴⁰: 1. „wyschły nasze kości”, 2. „przepadła nasza nadzieja”, 3. „jesteśmy odcięci”. Bardzo charakterystyczna i wymowna jest struktura tego cytatu. Mamy w nim trzykrotną i rytmicznie zbudowaną skargę, przy czym każdy z trzech członów składa się w języku hebrajskim z dwóch słów zakończonych podobnie brzmiącym sufiksem *-ēnū/-ānū*⁴¹. Ta symetryczność i sonoryczność nie tylko wzmaga nastrój, lecz oddaje również panującą wtedy i wyrażaną w tych skargach atmosferę duchową. Brane łącznie stanowią rozpaczliwą lamentację, w której znajduje wyraz poczucie opuszczenia i beznadziei. Jest w niej jednak także pozytywny pierwiastek, a mianowicie silne odbicie wspólnoty losów, a zatem również wspólnej tożsamości. Dramatyczne położenie zmusiło wygnańców do budowania mostów, których wcześniej nie było albo nie wystarczały, by stanowić pomoc do budowania jedności między nimi. To, czego naprawdę potrzebują, nie sprowadza się do zmiany statusu wygnańców, lecz do wewnętrznej przemiany ich samych, by odzyskali wiarę w sens i skuteczność Bożej obecności i działania na ich korzyść. Mając to na względzie, Ezechiel kieruje do wygnańców orędzie nadziei, podejmując i wypełniając prawdziwie profetyczną misję: z religijnej perspektywy wiary w obecność i moc jedynego Boga rzetelnie ocenia teraźniejszość i przeszłość (zob. zwłaszcza Ez

⁴⁰ Dlatego absolutnie nie do przyjęcia jest przekład Biblii Warszawsko-Praskiej: „Oto mówią oni: Kości nasze wyschły całkowicie, nie mamy już żadnej nadziei”.

⁴¹ D. I. Block, *The Book of Ezekiel*, s. 380.

16, 20 i 23⁴²), by na tak solidnym fundamencie nie tyle zapowiadać, ile kształtować nową przyszłość ludu Bożego wybrania.

P i e r w s z a s k a r g a, *yābēšu 'asmôtēnū*, „wyschły nasze kości”, jest znana z metaforycznego zastosowania w lamentacjach spotykanych w Księdze Psalmów (22,15; 102,4). Prorok oglądał w wizji mnóstwo kości zalegających rozległą dolinę, nad którą unosił go duch Boży, co nasuwa skojarzenie z ludźmi, którzy po śmierci nie doczekali się pogrzebu. Można jednak pójść w innym kierunku i przyjąć, że chodzi o obrazowe nawiązanie do ossuariów, czyli niewielkich sarkofagów, do których w jakiś czas po pogrzebie pieczołowicie składano kości zmarłych⁴³. Zmarli mieli właściwe pogrzeby, a mimo to ich kości, złożone na wygnaniu w ossuariach, czekały jeszcze na ostateczny pochówek. Najstarsze zachowane ossuaria odnalezione na terenie Palestyny pochodzą z epoki chalkolitu. Przypuszcza się, że początek stanowi praktyka pochówku zmarłych pod polepą domów mieszkalnych⁴⁴. Po osiedleniu się w Kanaanie Izraelici przejęli lokalne praktyki grzebalne, dlatego trudno odróżnić pochówki izraelskie od kananejskich. W okresie żelaza II, czyli w pierwszej połowie I tysiąclecia przed Chr., „pojawia się specjalna nisza do przechowywania szczątków wcześniejszych pochówków, spełniająca rolę ossuarium, Nisza, względnie mała dodatkowa komora służąca jako ossuarium, przerwała w grobach izraelskich aż do epoki herodiańskiej, kiedy do przechowywania kości z poprzednich pochówków wprowadzono specjalne ossuaria w formie skrzynek”⁴⁵. Niezależnie od ówczesnych koncepcji życia pozagrobowego, wskazuje to jednoznacznie na szacunek wobec szczątków zmarłych, szczególnie kości. Duża, bo licząca setki egzemplarzy, liczba tego typu znalezisk na terenie Palestyny jest datowana na okres rzymski, z czego wynika, że były wtedy wśród Żydów rozpowszechnione. Przetrwały, ponieważ wykonano je z trwałego materiału, jakim jest

⁴² W. Chrostowski, *Prorok wobec dziejów. Interpretacje dziejów Izraela w Ez 16, 20 i 23 oraz ich reinterpretacja w Septuagincie*, Warszawa.

⁴³ W. L. Reed, *Ossuaries*, w: *The Interpreter's Dictionary of the Bible*, t. 3, Nashville 1962, s. 610; S. Mędała, *Formy grzebania zmarłych*, w: L. Stefaniak (red.), *Archeologia Palestyny*, Poznań 1973, s. 767--797.

⁴⁴ „Gdy grzebanie zmarłych w domach okazało się fizyczną niemożliwością, zaczęto sporządzać modele domów. Kształt domy symbolizował kontynuację egzystencji zmarłego po śmierci”, *tamże*, s. 773.

⁴⁵ *Tamże*, s. 782.

kamień. Jak dotąd, nie odnaleziono świadectw używania ossuariów w połowie I tysiąclecia przed Chr. na terenie Mezopotamii, z czego nie wynika, że ich tam nie było. Sporządzano je zapewne z gliny, najczęściej używanego lokalnego materiału. Mogły mieć po prostu prowizoryczny charakter, co przesądziło, że się nie zachowały.

Jest bardzo prawdopodobne, że w sytuacji przebywania z dala od ojczystej ziemi, na wygnaniu w Mezopotamii, utrwaliła się wśród Izraelitów praktyka gromadzenia i przechowywania kości swoich bliskich zmarłych⁴⁶, z nadzieją, że pewnego dnia zostaną one zaniezione do kraju przodków i tam spoczną na zawsze. Jak w dawnych czasach, mogły być przechowywane w bliskim sąsiedztwie domostw, tak że można zasadnie powiedzieć, iż cała środkowa Mezopotamia była nimi usiana. Życie wygnańców toczyło się niejako w towarzystwie ich zmarłych. A ponieważ znaczna część deportowanych oraz ich potomków nie traktowała swojego losu przesiedlonych jako ostateczny i zamierzała wrócić do ojczyzny, zatem również kości zmarłych czekały na właściwe i ostateczne przeniesienie i pogrzebanie w ziemi ojców. Ezechielowa wzmianka o mnóstwie wyschniętych kości, które oglądał, przemawia na rzecz istnienia dosyć zasiedziałej asyryjskiej diaspory Izraelitów. Nie może chodzić jedynie o zmarłych na wygnaniu Judejczyków, ci bowiem przybyli stosunkowo niedawno, a ponadto ich liczba była relatywnie niewielka. Mnóstwo kości może się tłumaczyć wyłącznie w odniesieniu do kilku pokoleń Izraelitów, których korzenie wyrastały z tragicznych losów Królestwa Izraela. Z jednej strony potomkowie wygnańców przywykli do przebywania w Mezopotamii, a nawet zdążyli się tam nieźle urządzić, ale z drugiej pamiętali, że nie jest to właściwe miejsce ich przebywania, zaś wyrazem tęsknoty i więzów z ojczyzną stało się pragnienie złożenia w niej swoich kości na zawsze. Właśnie w tym należy upatrywać istotne potwierdzenie okrzepnięcia tożsamości asyryjskiej diaspory Izraelitów⁴⁷. Jeden z głównych

⁴⁶ Zwyczaj ten do dzisiaj istnieje wśród wyznawców prawosławia w Grecji.

⁴⁷ Egzegeza Ez 37.1-14, którą zaproponował J. Lemański, stanowi wymowny przykład pomijania istnienia asyryjskiej diaspory Izraelitów. Objasniając wizję napisał: Kości w dolinie reprezentują zarazem wszystkie ofiary Nabuchodonozora pozostawione bez pochówku. Wyrażenie «cały dom Izraela» pozwala myśleć jednak także o tych, którzy zginęli z rąk Asyryjczyków 130 lat wcześniej»; J. L e m a Ń s k i, „*Sprawisz, abym ożył!*”, s. 210. Wynika z tego, że między asyryjskimi deportacjami Izraelitów i babilońskimi deportacjami Judejczyków istniała ponad stuletnia luka, co czyni niezrozumiałym całe nauczanie Ezechiela.

składników integracyjnych stanowiła pamięć o wspólnym pochodzeniu i losie, a także pragnienie pogrzebania w kraju swoich przodków. To dlatego Mezopotamia była dla nich nie tylko krajem przebywania, lecz i wielką doliną mnóstwa kości oczekujących na ostateczne pogrzebanie w ziemi Izraela. Doskonale rozumieli znaczenie wizji Ezechiela, a jej objaśnienie usuwało wątpliwości oraz odkrywało i kształtowało przyszłość.

D r u g a s k a r g a, *Wē'ābēdu tiqwātēnū*, „przepadła nasza nadzieja”, stanowi dopowiedzenie do metafory wyschniętych kości. W ciągu półtora stulecia przebywania na obczyźnie, Mezopotamia stała się grobem dla kilkuset tysięcy Izraelitów. Około pięćdziesiąt tysięcy wygnańców deportowanych pod koniec VIII w. przed Chr. dało początek pięciu czy sześciu kolejnym pokoleniom, a więc liczba tych, którzy urodzili się, wzrastali, żyli oraz umierali w nowych warunkach stale się powiększała, co tłumaczy obraz mnóstwa wyschniętych kości. Gdyby w datowaniu wizji Ezechiela miał rację W. H. Brownlee⁴⁸, to znaczy pochodziłaby z 592 r. przed Chr., wtedy odnosiłaby się wyłącznie do diaspory Izraelitów przebywających od dawna w Mezopotamii, bo deportowani z Babilonii przybyli tam zaledwie pięć lat wcześniej, a więc liczba ich zmarłych była niewielka. Ale taka chronologia jest bardzo wątpliwa i – jak stwierdziliśmy – dominuje pogląd, że wizja pochodzi z ostatniej dekady działalności proroka. Mając więc na względzie fakt, że pierwsza grupa Judejczyków deportowanych przez Babilończyków przybyła do Mezopotamii z królem Jojakinem w 597 r. przed Chr., oraz że wizja proroka Ezechiela pochodzi z lat 70. VI w. przed Chr., przedział czasowy, który dzielił te wydarzenia, wynosi około ćwierć wieku. To dostatecznie długo, by również nie miała część deportowanych Judejczyków zestarzała się i umarła na wygnaniu, do czego należy doliczyć osoby, które nie doczekawszy starości zmarły na obczyźnie. Tęsknota za ziemią ojców dawała o sobie znać nie tylko wśród Izraelitów, lecz i w środowisku deportowanych Judejczyków, powiększając ogólną frustrację i niepokój. Obie grupy wygnańców stały przed dylematem, czy ich los jest nieodwracalny, zaś okoliczności, w jakich żyli, zdawały się to potwierdzać. Na skutek tego narastała frustracja, a wraz z nią zwątpienie, czy wierność Bo-

⁴⁸ Zob. przyp. 11.

gu i Jego przykazaniom ma w tych warunkach sens. Wkrótce jednym z najważniejszych zadań proroków okresu wygnania babilońskiego stanie się obrona wiary w jedynego Boga przed niebezpieczeństwami ulegania pokusom pogańskiego otoczenia i zagrożeniem synkretyzmem religijnym.

Gdy do potomków Izraelitów deportowanych przez Asyryjczyków dołączyli Judejczycy deportowani przez Babilończyków, jedni i drudzy powtarzali: „Przepadła nasza nadzieja”. Czasownik „przepadła”, אָפְרָה, dosadnie ujmuje dramatyczność i nieodwracalność sytuacji, tak jak postrzegali ją wygnańcy. Jak długo istniała wyłącznie asyryjska diaspora Izraelitów, tak długo mieszkańcy Jerozolimy i pozostali Judejczycy mogli upatrywać w niej dowód zasłużonej kary Bożej, jaka spotkała tych, którzy odeszli od jedności z Jerozolimą i kultem sprawowanym w świątyni. Mając za punkt odniesienia przetrwanie Jerozolimy i Królestwa Judy, członkowie diaspery asyryjskiej mogli marzyć o powrocie do ziemi przodków. Ale wraz z gwałtownym pogorszeniem się sytuacji politycznej i kolejnymi falami deportacji dokonanymi przez Babilończyków, a wreszcie spektakularnym upadkiem Jerozolimy, zburzeniem świątyni i definitywną utratą państwowości, te nadzieje słabły, ponosiły klęskę. Wydawało się, że sytuacja wygnania stała się nieodwracalna, powrotu nie będzie i nie można dłużej liczyć na pogrzebanie w ojczyściej ziemi. Obietnica jej posiadania, czy to za życia, czy po śmierci, legła w gruzach. Tego typu nastroje miały w gruncie rzeczy przede wszystkim wydźwięk religijny i teologiczny, stawiały bowiem pod znakiem zapytania moc Boga albo Jego wierność wobec obietnic danych ojcom. Mówiąc inaczej, nasuwał się wniosek, że Bóg nie jest w stanie albo nie chce dotrzymać obietnicy ziemi. Teraz i Judejczycy nie mogli uważać siebie za lepszych, spotkało ich bowiem dokładnie to samo, co pobratymców naznaczonych piętnem odszczepieństwa od prawdziwego kultu.

T r z e c i a s k a r g a ukazuje kolejną okoliczność, która przesądzała o nastrojach, jakie panowały wśród wygnańców: *nigzarnû lānû*, „jesteśmy odcięci”. Bierna osnowa (nifal) czasownika *gāzar* ma ogromną nośność treściową. Ma on znaczenie „odciąć”, „odłączyć”, „oddzielić”, a jako rzeczownik oznacza w Rdz 15,17 części półciartowanego mięsa zwierząt składanych w kulcie ofiarniczym. Wygnańcy postrzegają siebie jako odciętych, odłączonych czy też

na zawsze oddzielonych od ziemi Izraela⁴⁹. Znak przymierza z Bogiem i jego probierz stanowiła ścisła z nią więź⁵⁰, która uległa zachwianiu tak bardzo, że stracono nadzieję na zmianę położenia. Separacja od ziemi ojców nasuwała skojarzenia o śmierci, które znalazły wyraz w skargach wygnańców. Przed wprowadzeniem przez Babilończyków mieszkańcy Jerozolimy i Judy widzieli w losie pobratymców z północy, zarówno tych, którym udało się pozostać w zniszczonym kraju, jak i przebywających nad Tygrysem i Eufratem, żywy dowód kary Bożej, uważając siebie za lepszych. W kontekście początków wygnania babilońskiego do tych spośród nich, którzy zostali deportowani, docierały głosy, że roszczenie do uprzywilejowanej pozycji uzurpują sobie ci, którzy uniknęli losy wygnańców i kontynuowali życie w kraju ojców. Echa nastrojów, jakie wśród nich panowały, znalazły wyraz w innej wypowiedzi Boga, której sedno stanowi opinia krążąca wśród Judejczyków: „Synu człowieczy, mieszkańcy tych ruin w ziemi Izraela mówią tak: «Abraham był tylko sam jeden i zawładnął krajem, a nas jest wielu; nam został on dany w posiadanie» (33,24). Dawne podziały między mieszkańcami południa (Juda) i północy (Izrael) zostały przeniesione na grunt judzki, wykopując nowe przepaści między deportowanymi oraz tymi, których deportacje nie dotknęły. Ci drudzy nie tylko oceniają swoje położenie jako lepsze, lecz postrzegają je jako potwierdzenie trwałości wybrania Bożego względem nich. W tych okolicznościach nasila się spór dotyczący *verus Israel*, który teraz zyskuje nowe niuansy. Położenie wygnańców w Mezopotamii jest dla nich bardzo dotkliwe, nie tyle z uwagi na stronę materialną, ile ze względu na podglebie duchowe i ideologiczne⁵¹. Rozczarowanie oraz związane z nim rozterki i zwątpienie szybko narastały wśród deportowanych Judejczyków i wzmagają się na skutek spotkania i konfrontacji z zasiedzającymi na obczyźnie

⁴⁹ Niewłaściwy jest przekład „jesteśmy zgubieni”, jaki podaje J. L e m a n s k i, „Sprawisz, abym ożył!”, s. 200; w innym miejscu swojej rozprawy ten sam autor podaje lepszy przekład „jesteśmy straceni”; por. S. M. O l y a n, „We are Utterly Cut off”. *Some Possible Nuances of ngzrnw lnw in Ez. 37,11*, *Catholic Biblical Quarterly* 65/2003, s. 43-51.

⁵⁰ C. J. W r i g h t, *God's People in God's Land. Family, Land and Property in the Old Testament*, Grand Rapids 1990; D, L, S t e v e n s o n, *The Vision of Transformation. The Territorial Rhetoric of Ezekiel*, Ann Arbor 1993.

⁵¹ W. P i k o r, *Spór o tytuł własności do ziemi Izraela podczas wygnania babilońskiego w świetle Księgi Ezechiela*, *Collectanea Theologica* 74 (2004) nr 2, s. 97-120.

potomkami pobratymców uprowadzonych niegdyś z Królestwa Izraela. Gdyby Judejczycy mieli podzielić ich los, znaczyłoby to, że nigdy nie wrócą do swojej ziemi.

Taka rekonstrukcja realiów, jakie stanowiły kontekst wizji Ezechiela, wydaje się bardziej prawdopodobna, bo gdyby chodziło o kości wystawione na działanie słońca, które należały do zmarłych pozbawionych właściwego pochówku, podstawową troską Ezechiela jako kapłana powinno być ich właściwe potraktowanie, czyli pochowanie. Dialog między Bogiem i prorokiem w w. 3 też przemawia na korzyść przedstawionego tutaj ujęcia. Zasadniczy sens pytania („Czyż te kości ożyją?”) i udzielonej na nie odpowiedzi („Panie, Jahwe, Ty wiesz”) wskazuje na radykalną zmianę *status quo*, a nie na doraźny pochówek.

W. 12 kontynuuje wątek zmarłych pochowanych w grobach. Odpowiedzią na nasilającą się rozpacz i zwątpienie jest interwencja Boga, którego narzędzie stanowi prorok:

„Dlatego prorokuj i powiedz im: «Tak rzekł Pan Jahwe:

Oto Ja otwieram wasze groby i wywiode was z nich, ludu mój, i zaprowadzę was do ziemi Izraela»”.

Na wstępie wizji mamy do czynienia z obrazem negatywnym, wywołującym złe skojarzenia. Objąśnienie wizji podaje obraz bardzo pozytywny: „Wtedy poznacie, że Ja jestem Jahwe, gdy otworzę wasze groby i wywiode was z waszych grobów, ludu mój”. Cel działania Bożego jest ten sam, jak w wielu innych miejscach Księgi Ezechiela: poznanie przez Izraelitów Jego życiodajnej obecności i mocy. Komentując ten werset, Daniel I. Block zauważa, że nadzwyczajne działanie Boże mogło się zrealizować w dwojaki sposób. Wyższe warstwy społeczności Izraela przebywającej na wygnaniu miały grobowce rodzinne wykute w skałach, których otwór zamykano okrągłym kamieniem. Warstwy niższe grzebały swoich zmarłych w ziemi. Wyprowadzenie z grobów oznaczałoby więc odsunięcie kamieni albo usunięcie ziemi, która pokrywała szczątki zmarłych⁵². Lecz zapowiedź otwarcia grobów najlepiej pasuje do koncepcji ossuariów, tym bardziej że mogły być one przenośne, czyli przygotowane do zabrania w daleką drogę. Ważny argument przemawiający za taką interpretacją stanowi fakt, że w biblijnym Izraelu do-

⁵² D. I. B l o c k, *The Book of Ezekiel*, s. 381.

brze znane były ponowne pochówki. W środkowej Mezopotamii nie ma skał ani gór, które można wykorzystać do wykuwania trwałych grobowców. Natomiast ossuaria mogły być miejscem składania kolejnych kości, co uzasadniało powiedzenie, że zmarły „został przyłączony do swoich przodków” (np. Rdz 25,8).

Wymownym biblijnym potwierdzeniem takiej interpretacji może być polecenie, które patriarcha Jakub wydał przed swoją śmiercią: „Gdy ja się połączę ze swoimi przodkami, pochowajcie mnie przy moich praojcach w pieczarze, która jest na polu Efrona Chetyty w pobliżu Mamre w kraju Kanaan, a którą kupił Abraham wraz z tym polem od Efrona Chetyty tytułem własności grobu” (Rdz 49,29-30). Polecenie to zostało spełnione (50,12-13). Wprawdzie zostało wydane w Egipcie, ale nie tylko nie osłabia to siły argumentacji, a nawet ją wzmacnia. Warunki naturalne krainy Goszen w Egipcie przypominają pod wieloma względami warunki naturalne Mezopotamii. W obu regionach nie ma gór, skał ani pieczar, w których można by drążyć lub wykuwać grobowce, tak jak ma to miejsce w Palestynie. W obu przypadkach mamy do czynienia z sytuacją przebywania z dala od ziemi Izraela. Wszystko to sugeruje, że przynajmniej pewna część Izraelitów urodzonych już w Mezopotamii traktowała swój pobyt jako przejściowy, spodziewając się powrotu do ziemi ojców. Mogło to dotyczyć również i pozostających, którzy wprawdzie przyzwyczaili się do nowych okoliczności, przechodząc od wygnania do diaspory, dalej jednak żywili wielki sentyment do swojej ojczyzny i pragnęli być w niej pogrzebani po śmierci⁵³.

Nadzwyczajne dzieło Boga realizuje się dwustopniowo. Po otwarciu grobów następuje drugi akt: „i wywiodę was z waszych grobów”. Czasownik *‘alah*, użyty w tym miejscu w osnowie hifil, czyni aluzję do „wstępowania”, a więc nawiązuje do terminologii Wyjścia i powrotu do ziemi Izraela⁵⁴. Motyw Wyjścia i powrotu należy w Księdze Ezechiela do wiodących i najważniejszych (20,42; 34,13; 37,21). Zapowiedź, która dotyczy wygnańców, stanowi kulminacyjny punkt wizji i zostanie potwierdzona w w. 13. Uwidacznia

⁵³ Takie życzenie, spełniane przez dzieci i potomstwo, wyraża do dzisiaj wielu Żydów, którzy mieszkają, a nawet urodzili się poza Izraelem, lecz pragną być pogrzebani w Ziemi Świętej. Nie ulega wątpliwości, że początki tego zwyczaju sięgają odległej starożytności.

⁵⁴ E. H. Merrill, *’th*, w: DOTE, t. 3, s. 402-404.

się zależność między trzema składnikami przymierza: Bóg – lud – ziemia. Zostało ono bardzo poważnie zachwiane przez deportacje Izraelitów i Judejczyków, ale moc Boża położyła kres tragedii i odnowiła nadwątlone więzy. Ezechiel kładzie podwaliny pod zapowiedź rychłego wybawienia i nowego Wyjścia, która wkrótce będzie dominowała w orędziu innego proroka okresu wygnania babilońskiego, czyli Deutero-Izajasza⁵⁵.

Wyrażenie *אָנפֿאַרן*, „ludu mój”, świadczy, że chodzi o tę część ludu Izraela, która zmarła i została pochowana z daleka od własnej ziemi. Ludzie ci zmarli, ale nie umarła nadzieja, jaką żyli. Prorok zwraca się do nich z takim samym dynamizmem i niezachwiana pewnością potrzeby niesienia im orędzia nadziei, jak do rodaków, z którymi przebywa na wygnaniu i którzy go otaczają. W różnych miejscach Księgi Ezechiela zostało utrwalone orędzie dotyczące dawnych pokoleń i przeszłości ludu Bożego wybrania. Natomiast pod koniec wizji ożywienia wyschniętych kości staje się jasne, że pokolenia, które – jak się wydawało – bezpowrotnie przeminęły, są nie tylko przedmiotem, lecz i adresatami słów proroka. Kości przodków towarzyszą żyjącym wygnańcom, zaś jednych i drugich dotyczy ta sama, chociaż inaczej realizowana, nadzieja powrotu. Tak zostaje podkreślona ciągłość całego, dawnego i obecnego, Izraela, jakiej nie może nadwerżyć ani przerwać wpływ czasu i śmierć.

W. 13 zawiera formułę uznania Boga i Jego mocy połączoną ze stwierdzeniem skuteczności Jego działania:

„Wtedy poznacie, że Ja jestem Jahwe, gdy otworzę wasze groby i wywiodę was z waszych grobów, ludu mój”.

Odbudowanie jedności wszystkich członków ludu Bożego wybrania⁵⁶ prorok przedstawia je nie jako własny pomysł, ale jako plan Boga względem całego Izraela. Wynika z tego, że w jego obrębie istniały tendencje odśrodkowe, które tę jedność burzyły. Dalsze podziały stanowią wielkie zagrożenie, bo łączą przywilej wybrania jedynie z częścią ludu, który został wybrany przez Boga w całości. Ujmując to od

⁵⁵ D. Baltzer, *Ezechiel und Deuteroseja. Berührung in der Heilserwartung der beiden grossen Exilspropheten*, Beihefte zur Zeitschrift für Alttestamentliche Wissenschaft 121, Berlin 1971.

⁵⁶ G. Witaszek, *Wylanie ducha początkiem zjednoczenia Izraela (Ez 37,1-14)*, w: tenże, A. Paciorek, A. Kiejza (red.), *Wszystko czynię dla Ewangelii. Księga Pamiątkowa ku czci O. Prof. Hugolina Langkammera*, Lublin 2000, s.; T. Jelonk, *Ożywienie kości a historia Izraela*, *Polonia Sacra* 10/2002, s. 173-193; tenże, *Ezechielowa wizja wysuszonych kości*, w: W. Chrostowski (zebr. i oprac.), *„Żywe jest słowo Boże i skuteczne”*, s. 141-157.

strony historycznej, mamy tutaj reminiscencje zastarzałych animozji i urazów, jakie przesądzały o zwaśnieniu mieszkańców Judy i Izraela w okresie podzielonej monarchii, a ugruntowały się i umocniły zwłaszcza wobec wygnańców, którzy stworzyli diasporę asyryjską.

Wizję zamyka w. 14:

„A dam w was ducha, więc ożyjecie i umieszczę was na waszej ziemi, a poznacie, że Ja, Jahwe, powiedziałem i Ja sprawię – wyrocznia Jahwe”

Trafne jest spostrzeżenie, że wizja i jej objaśnienie kończą się właściwie w poprzednim wersecie. Celem w. 14 jest jeszcze silniejsze przeciwstawienie się wyniszczającym wspólnotę rozterkom, wątpliwościom i rozpaczom. Dobór słownictwa wskazuje, że punktem odniesienia pozostaje wizja. Wymowna jest zapowiedź *wēhinnahtī 'ētkēm 'al-'admatkēm*, w której czasownik został urobiony od tego samego rdzenia, jaki występuje w w. 1, „i umieszczę was na waszej ziemi”: ostatecznym przeznaczeniem działania Bożego było nie tylko ożywienie Izraela i jego nadziei, lecz spowodowanie powrotu wszystkich wypędzonych Izraelitów i ich potomków przebywających na obczyźnie do własnego kraju. Stanie się to możliwe, ponieważ Bóg tchnie w nich swojego Ducha, czyli sprawi nową jakość życia i postępowania. Końcowe słowa „Ja, Jahwe, rzekłem i Ja sprawię” ukazuje wygnańcom, w kim mają pokładać swoje nadzieje i od kogo spodziewać się skutecznego wybawienia.

* * *

Wizja ożywienia wyschniętych kości jest tak wspaniała i poruszająca, bo – pozostając na poziomie wiary i pobożności biblijnego Izraela – łamie i niweczy logikę oraz skutki śmierci. Już dla swoich pierwotnych odbiorców, Izraelitów i Judejczyków przymusowo deportowanych do Mezopotamii, niosła nadzieję, której nie byli w stanie w pełni pojąć, a w późniejszych czasach słusznie upatrywano w niej tajemniczą intuicję powstania z martwych. Pojawiły się opinie, że zapowiedź odnowienia przez Boga upokorzonych i zrozpaczonych wygnańców nabrała nowego znaczenia w II w. przed Chr., w okresie powstania machabejskiego, zapewniając Żydom orędzie nadziei i pociechy. Niezależnie od tego, w jakim stopniu udaje się odtworzyć starotestamentowe reminiscencje i oddziaływanie wizji Ezechiela, z naszej perspektywy stanowi ona ważne potwierdzenie istnienia asyryjskiej diaspory Izraelitów. Jej tożsamość ustaliła się i umocniła na ty-

le, że nie tylko przejmowano się o los swoich zmarłych, ale chciano, by różnił się on od losu zmarłych z pogańskiego otoczenia. Zasadniczym składnikiem tej różnicy staje się, wbrew wszelkiej ludzkiej logice, zapowiedź ożywienia wyschniętych kości zmarłych na obczyźnie wygnańców. Moc Boga jest silniejsza niż więzy śmierci!

W wizji i objaśnieniu do niej chodzi o zmarłych w Mezopotamii, poczynając od pierwszych deportacji, jakich około półtora wieku wcześniej dokonali Asyryjczycy, po ostatnie, przeprowadzone przez Babilończyków. Ta konkluzja pozostaje w mocy nawet, gdyby nie znalazła potwierdzenia hipoteza dotycząca ossuariów. Wprawdzie trudno ją udowodnić od strony archeologicznej, także dlatego, że współczesna Mezopotamia jest terenem wojny i jej eksploracja została wstrzymana, lecz dobrze tłumaczy ona pozorne niekonsekwencje, jakie nasuwa porównanie obrazu wyschniętych kości w wizji z poleceniem wyprowadzenia zmarłych z grobów w objaśnieniu tej wizji.

Zasadnicza nowość i specyfika tekstu Ez 37,1-14 polega na tym, że prorok traktuje Izraelitów i Judejczyków jako jeden lud, a przy tym łamie uwarunkowania wynikające z upływu czasu i przemijania pokoleń. Przemawiając do kości, traktuje zmarłych rodaków tak samo jak tych, którzy żyją. Jedni i drudzy są adresatami jego orędzia! W Ez 16, 20 i 23 prorok dokonał odważnej retrospekcji dziejów podzielonego narodu, wykazując, że Jerozolima i Juda nie były w niczym lepsze od Samarii i Królestwa Izraela, a nawet przeciwnie, popełniały większe występki i nieprawości. W Ez 37 przemawia do dawnych pokoleń, jakby przemijanie ich nie dotyczyło, czyli buduje ciągłość ludu Bożego wybrania. Z mocą naucza, że ci, którzy umarli na obcej ziemi, tworzą jedno z tymi, którzy na niej żyją, a los wszystkich też będzie wspólny. Obietnica powrotu dotyczy jednych i drugich.

Analogiczne dylematy i podobne rozwiązanie, odzwierciedlające podobną, a zarazem całkowicie nową sytuację wspólnoty wierzących, rozpoznajemy w Pierwszym Liście do Tesaloniczan⁵⁷: „To

⁵⁷ J. Załęski, *Relacje między 1Tes 4,15-17 i 1Kor 15,51-52*, w: W. Chrostowski (zebr. i oprac.), „*Żywe jest słowo Boże i skuteczne*” (Hbr 4,12). *Księga Pamiątkowa dla Ks. Prof. Bernarda Wodeckiego SVD w 50. rocznicę święceń kapłańskich*, Warszawa 2001, s. 332-341; E. J. Jezierska, *Święty Paweł o zmartwychwstaniu wiernych w dniu Pańskim*, w: W. Chrostowski (zebr. i oprac.), „*Miłość wytrwa do końca*”, s. 15-162; M. Bednarz, *O losie tych, którzy umarli (1Tes 4,13-19)*, w: S. Hałas, P. Włodzyga (red.), „*Pan moją mocą i pieśnią*” (Ps 118,14). *Prace dedykowane Księdzu Profesorowi Tadeuszowi Brzegowemu w 65. rocznicę urodzin*, Studia 15, Kraków 2006, s. 23-42.

bowiem głosimy wam jako słowo Pańskie, że my, żywi, pozostawieni na przyjście Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy pomarli. Sam bowiem Pan zstąpi z nieba na hasło i na głos archanioła i na dźwięk trąby Bożej, a umarli w Chrystusie powstaną pierwsi. Potem my, żywi, z nimi będziemy porwani w powietrze, na obłoki naprzeciw Pana o w ten sposób na zawsze będziemy z Panem” (4,15-17). W obydwu kontekstach, staro- i nowotestamentowym, zmarli niczego nie tracą, bo mocy Bożej nie dotyczą ani nie wiążą granice śmierci.

ks. Waldemar CHROSTOWSKI